Rok XI. Nr. 282 (3172). Wilno, Poniedziałek 15 Października 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Ogniwa zamachu marsylskiego

Keleman vel Suk nazywa się Vlada Georgijew Jest Bułgarem

BIAŁOGRÓD, (Pat). Wedle wiadomości z Paryża stwierdzono ostatecznie tożsamość zabójcy króla Aleksandra. rzekomo Piotra Kelemana.

Nazywa się on VLADA GEORGIJEW i jest Bułgarem należącym do macedońskiego komitetu rewolucyjnego. Przed 4-ma laty opuścił on Bułgarję i pracował w kontakcie z ekstremistami chorwackimi.

Keleman vel Suk vel Georgijew był obrzezany

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dzisiejsza „Politika" zamieszcza fotografję mordercy króla Aleksandra oraz krótki komentarz następującej treści: Śledztwo w Marsylji jeszcze nie zdołało stwierdzić identyczności osoby mordercy. Aresztowani w Annemasse Benesz i Novak oświadczyli po okazaniu im fotografji zabójcy, że się z nim widzieli i poznali w Zurychu, gdzie przedstawił im się jako Suk. Jak wiadomo było przed ich stwierdzeniem, paszport wydany na nazwisko Kelemana jest fałszywy.

Potwierdza się, że Keleman alias Suk był obrzezany.

Kwaternik kierownikiem akcji mordu w Marsylji

PARYŻ. (Pat). Dzięki informacjom otrzymanym przez policję francuską w Białogrodzie udało się stwierdzić, że inicjatorem zamachu na króla jugosłowiańskiego i delegatem Pawelicza jest niejaki EUGENJUSZ KWATERNIK, 24-letni student, pochodzący z Białogrodu. Rysopis Kwaternika zgadza się całkowicie z rysopisem osoby, która była w Aix en Provence, w Lozannie i hotelu „Regina" w Paryżu, podając się wszędzie za Kremera.

Potwierdza się więc przypuszczenie, że Kremer i Kwaternik to jedna i ta sama osoba.

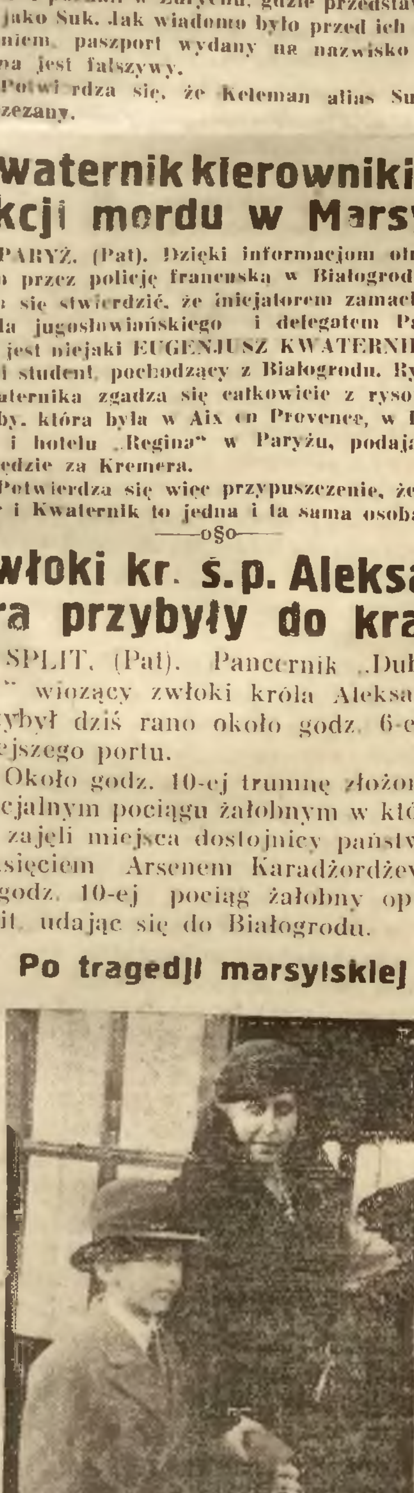
—o§o—

Zwłoki kr. ś.p. Aleksandra przybyły do kraju

SPLIT. (Pat). Pancernik „Dubrovnik" wiozący zwłoki króla Aleksandra przybył dziś rano około godz. 6-ej do tutejszego portu.

Około godz. 10-ej trumnę złożono w specjalnym pociągu żałobnym w którym też zajęli miejsca dostojnicy państwowi z księciem Arsenem Karadżordżewicz. O godz. 10-ej pociąg żałobny opuścił Split, udając się do Białogrodu.

Po tragedji marsylskiej



Młodociany król Piotr II w towarzystwie królowej Matki Rumuńskiej na pokładzie parowca angielskiego w drodze do Francji.

Dotychczasowe ofiary terorystycznej organizacji Pawelicza

PARYŻ. (Pat). Havas publikuje szczegóły dotyczące terorystycznej organizacji, która dokonała zamachu na króla Aleksandra. Założył organizację dr. Pawelicz, były poseł z Zagrzebia, należący do chorwackiej partji ekstremistów, zwanej frankistami, od założyciela Franka. Tenże Frank był całkowicie oddany Habsburgom, którzy mieliby oprzeć się na trzech państwach Austrji, Węgrzech i Chorwacji.

W r. 1918 po powstaniu królestwa jugosłowiańskiego partja straciła na znaczeniu a po 29 r. (wprowadzenie dyktatury) Pawelicz stracił nadzieję. Wtedy przystąpiono do akcji terorystycznej.

Pierwszym takim aktem było zamordowanie dyr. dziennika Novosti w Zagrzebiu Schlaegera. Po zamachu na króla Aleksandra aresztowano 18 osób. Z tych dwuch powieszono, 16 skazano na długoletnie więzienie. Paweliczowi i Postiszylowi udało się zbiec. Obaj rozwinęli działalność naprzód we Włoszech, potem na Węgrzech.

Członkowie bandy terorystycznej podrzucili w różnych miejscowościach Jugosławji 10 maszyn piekielnych i zamordowali posła Neudorfera. Ogółem liczba ofiar wynosi 7 zabitych i 18 osób ciężko rannych.

Nowi ministrowie Francji





Jak donosiliśmy wczoraj min. spraw zagranicznych został mianowany na miejsce ś. p. min. Barthou b. premjer Piotr Laval, zaś ministrem spraw wewnętrznych na miejsce ministra Sarraut min. Marchandeau (na lewo).

W Hiszpanji następuje zakończenie walk

2000 aresztowanych w Madrycie

LAS HENDAYE. (Pat). Nieliczni podróżni przybyli rano do Francji z prowincyj baskijskich potwierdzają że panuje tam całkowity spokój.

Wedle dzienników z San Sebastjan ruch powstańczy w Asturji jest niemal całkowicie stłumiony. Jeszcze tylko kilka pomniejszych ośrodków powstańczych stawia opór wojskom rządowym.

W Madrycie aresztowano ok. 2.000 osób. W pobliżu Eibar w ręce wojsk rządowych wpadło 5 samochodów ciężarowych, wiozących amunicję i 5.000 nabojów dynamitowych.

PARYŻ. (Pat). Z Madrytu donoszą, że aresztowano tam przywódcę socjalistów deputowanego Largo Caballero

Uroczyste obchody 10-lecia K. O. P.

w Święcianach

Główne uroczystości 10-lecia KOP-u na odcinku wileńskim odbyły się w Święcianach. W uroczystościach tych wziął udział p. wojewoda wileński Jaszczołt, oraz dowódca brygady KOP „Wilno" płk. Kruk-Szuster, jak również delegacja KOP z Warszawy.

4 000 zł. dał K. O. P. w Głębokiem na gimnazjum

GŁĘBOKIE, (Pat). Dnia 14 bm. w Głębokiem odbył się uroczysty obchód 10-lecia KOP. Po nabożeństwie w świątyniach wszystkich wyznań odbyła się defilada żołnierzy KOP przed przedstawicielem władz i korpusem oficerskim KOPP „Berezwecz" płk. Januszewskiego na ręce dyrektora gimnazjum i inspektora szkolnego sumy 4000zł. jako daru korpusu na uruchomienie w miejscowem gimnazjum i szkole powszechnej sal gimnastycznych imienia KOP. Po defiladzie odbył się wspólny obiad żołnierski, a następnie raut w kasynie oficerskim.

Depesze

WARSZAWA. (Pat). W związku z 10-leciem KOP-u do głównej komendy tegoż korpusu napływają liczne depesze od poszczególnych komitetów obchodu 10-lecia, różnych organizacyj z powiatów wschodnich jak również osób prywatnych.

Uroczystość uczestników I-go korpusu W. P. w Białymstoku

BIAŁYSTOK. (Pat). W niedzielę odbyło się tu uroczyste poświęcenie sztandaru związku uczestników pierwszego korpusu wojsk polskich na wschodzie.

W uroczystości wzięli udział wiceminister spraw wojsk. gen. Konarzewski, gen. Żeligowski, wicewojewoda Michałowski, dyrektor PKP w Wilnie inż. Falkowski i in.

Po nabożeństwie w kościele farnym wicewojewoda Michałowski przyjął defiladę a wieczorem odbyła się akademja.

Język polski w szkołach amerykańskich

NOWY YORK. (Pat.). Na terenie Stan. Zjedn. przeważnie w stanach zachodnich język polski jest urzędowym przedmiotem wykładowym w 19 szkołach publicznych. Na czele stoi miasto Milwaukee, gdzie takich szkół jest 8. Jest to wynikiem energicznej akcji kolonji polskiej w Milwaukee. Sprawa wykładów polskich w stanach wschodnich jest bardzo zaniedbana.

—oOo—

WIADOMOŚCI z KOWNA

REWIZJA PASZPORTÓW W OKRĘGU KŁAJPEDZKIM.

Jak podaje „Ostseebeobachter", w kraju Kłajpedzkim została powołana specjalna komisja, która dokona sprawdzenia paszportów wśród ludności kraju.

Zarządzenie to zostało wydane naskutek tego, iż, jak się okazało, wiele zamieszkałych w kraju Kłajpedzkim osób posiada nieprawnie otrzymane paszporty. Prezesem komisji został mianowany naczelnik policji Rimdżus. Osoby, które posiadają paszporty otrzymane nieprawnie, utracą obywatelstwo litewskie.

KIEROWNIK WYDZ. PRASOWEGO GUBERNATORA KŁAJPEDY WYJECHAŁ DO POLSKI.

Jak podają, onegdaj wyjechał do Warszawy kierownik wydziału prasowego urzędu Gubernatora kraju Kłajpedzkiego dr. Gerutis. Ma on zwiedzić również Katowice, Lwów, Poznań i Gdynię. Zabawi on w Polsce około 2 tygodni.

Jak podają, wizyta ma charakter prywatny.

CZYNNY BILANS LITEWSKIEGO HANDLU ZAGRAN. ZA OKRES 9 MIES. R. B.

Według wiadomości Centralnego Biura Statystycznego, wwóz w miesiącu ub. wyraził się sumą 11.097,1 tys. lt. (w r. ub. — 14.202,7) wywóz zaś stanowił 10.933,7 (w r. ub. — 15.661,5).

W ciągu pierwszych 3 kwartałów r. b. wyniósł wywóz 107.591,4 (w r. ub. 118.119,2) tys. lt., wwóz zaś — 103.832,9 (w r. ub. 110.065,8 tys. lt. W ten sposób w ciągu 9 miesięcy wywóz przekroczył wwóz o 3.768,5 (w r. ub. 12.053,4) tys. lt.

OTWARCIE GMACHU IZBY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się uroczyste otwarcie gmachu Izby Wychowania Fizycznego (Pałac Sportu). Jednocześnie zostały otwarte wyższe kursy wychowania fizycznego.

Na uroczystość otwarcia przybyli Prezydent Państwa A. Smetona, Premjer Tubelis oraz inni ministrowie.

Z wielkiem przemówieniem wystąpił Prezydent Państwa, który podkreślił znaczenie wychowania fizycznego dla młodzieży.

—o§o—

Tajemnicza radjostacja

KRÓLEWIEC. (Pat). Radjo królewieckie ogłosiło słuchaczom, że w ostatnim czasie jakaś niewiadoma stacja włączała się podczas audycyj. Speaker tej nieznanej stacji radjowej, która pracuje na fali królewieckiej, zwracając się do ludności Kłajpedy, zapowiedział, że ogłosi nazwiska tych Niemców, którzy stoją na usługach Litwy, poczem wymienił nazwiska 120 Niemców kłajpedzkich.

Teatr litewski w Kłajpedzie

KRÓLEWIEC. (Pat). Dnia 7 grudnia br. zostanie otwarty w Kłajpedzie pierwszy teatr litewski.

Trzygodzinna konfiskata „Kurjera Wileńskiego"

Przebieg i konkluzje

Większość prenumeratorów i czytelników naszego pisma otrzymała wczorajszy numer „Kurjera Wileńskiego" ze znacznem opóźnieniem, oraz ze sporą czarną plamą na drugiej stronie bezpośrednio pod napisem „telefonem od własnego korespondenta". Za te obie przykre niespodzianki czytelnicy mogli wczoraj nie szczędzić nam wyrzutów, a w osobie naszego korespondenta warszawskiego dopatrzeć się ukrytego wywrotowca, który do organu Bezp. Bloku przemyca antypaństwowe wiadomości.

Winniśmy zatem dać czytelnikom wyjaśnienie tego przykrego i dla nas incydentu, którego na swoje redakcyjne sumienie nawet w drobnym ułamku tym razem przyjąć nie możemy. Każdemu bowiem mogą się przydarzyć omyłki lub niedopatrzenia, tembardziej redakcji, gdzie w informacyjnej części pracy decyzje muszą zapadać natychmiast. W danym jednak wypadku, zamieszczając informację, która uległa następnie kilkogodzinnej konfiskacie, byliśmy pewni, iż gaffy nie popełniamy i nie omyliliśmy się w rezultacie.

Czarna plama na 2-ej stronie wczorajszego numeru pokrywała następujący tytuł i dosłowny tekst wiadomości, otrzymanej w sobotę wieczorem od naszego warszawskiego korespondenta:

Sprawa szpiegowska

Urzędnik D-tu Lotnictwa oskarżony o kontakt szpiegowski z ambasadą sowiecką

12 i 13 b. m. w warszawskim okręgowym sądzie wojskowym, urzędującym jako doraźny, odbywała się rozprawa przeciw Stanisławowi Ignacemu Rodowiczowi, urzędnikowi departamentu lotnictwa w Min. Spr. Wojsk. Rozprawa odbywała się w warszawskiem wojskowem więzieniu śledczem. Rodowicz oskarżony był o utrzymywanie kontaktu szpiegowskiego z Włodzimierzem Pietrowym, urzędnikiem ambasady sowieckiej w Warszawie oraz z żoną Pietrowa.

Ze względów na konieczność zbadania dalszych okoliczności sąd postanowił przekazać sprawę Rodowicza do rozpoznania w trybie zwykłym.

Wiadomość pochodziła od półurzędowej agencji „Iskra", a jej brzmienie wskazywało wyraźnie, iż przeszła przez cenzurę politycznych instancyj rządowych w Warszawie. Niemniej Starostwo Grodzkie nakazało konfiskatę i zgodziło się zwolnić nakład pisma dopiero po zamazaniu farbą drukarską powyższej informacji. Decyzja ta zapadła — jak nas poinformowano — wskutek instrukcji odpowiednich (?) czynników warszawskich. Na skutek naszych remonstracyj zdecydowało się Starostwo Grodzkie uzyskać potwierdzenie pierwotnego polecenia w wyższych instancjach warszawskich. Niedługo potem, po 10-ej rano otrzymaliśmy zawiadomienie, że konfiskata została zdjęta. Niestety, czarnej plamy z drugiej kolumny pisma zdjąć już nie mogliśmy.

Trzeba dodać, że w ciągu tych kilku godzin wszystkie pisma warszawskie, nadchodzące rano i zawierające dosłownie tę samą wiadomość (m. in. „Kurjer Poranny", „Gazeta Polska") były swobodnie sprzedawane w kioskach i dostarczane prenumeratorom.

Taki był przebieg tej dzisiejszej „konfiskaty". Rozumiemy, że mogą istnieć takie powody do konfiskat, których nawet przewidzieć nie możemy. Ale cel każdej konfiskaty jest dla każdego jasny. Nie omylimy się chyba twierdząc, że celem tym jest wyjście z obiegu publicznego pewnej wiadomości gdziekolwiek się ona na danym terenie w prasie pojawi. Cóż to za cel natomiast może mieć konfiskata wiadomości w lokalnej prasie, skoro zezwala się jednocześnie rozpowszechniać tę samą wiadomość przez nadchodzącą tu prasę zamiejscową?

Ale mniejsza o to. Rozważanie kwestji celowości pewnych zarządzeń administracyjnych nie jest w tej chwili naszym zamiarem. Idzie nam o co innego.

Nasze wydawnictwo poniosło wczoraj bezpodstawnie moralną i materjalną szkodę wskutek niesprawności i nieskoordynowania działań pewnych organów wykonawczych administracji państwowej. Rzecz jest może drobna, ale charakterystyczna. Ale i tu **nie o naszą wyłącznie** szkodę nam chodzi.

W długim łańcuchu organów wykonawczych ujawniło się przy tej okazji parę ogniw wadliwych. Gdzieś, w pewnem miejscu tego łańcucha okazał się brak dostatecznego politycznego rozgarnięcia, lub poprostu potrzebnej dozy inteligencji, aby móc właściwie ocenić informację, której źródło (agencji „Iskra") oraz redakcja **wyłącza zgóry** wszelką niezgodność z zamierzeniami rządu lub interesem Państwa.

Jeden zepsuty trybik w maszynie może ją unieruchomić. Parę źle niedobranych ogniw czyni cały łańcuch słabym. Dlatego też — naszem zdaniem — wczorajszy incydent nie jest tak błahy, aby nie mógł zająć pięciu minut czasu naczelnych władz administracyjnych.

Wielkie zwycięstwo w Rydze

Polska Łotwa 6:2

(Korespondencja własna)

W sypialnych wagonach obudzili się piłkarze reprezentacji Polskiej, wyznaczonej na mecz międzypaństwowy z Łotwą, by w ciągu 25 minut zjeść w Wilnie śniadanie i jechać dalej.

Przedstawiam się graczom. Padają znane nazwiska. Zaczynam żyć werwą piłkarską. Humory są rzeczywiście świetne. Gracze są wypoczęci — to obóz treningowy tak zdziałał, że nikt nie chce myśleć o swych kłopotach codziennego życia.

Humory są pierwszorzędne. Rozmowy prowadzone są oczywiście na tematy piłkarskie.

Na poczekaniu zawiązano klub bridgistów którzy zamknęli się skrycie w przedziale by nikt im nie przeszkadzał.

Dopiero w Turmontach wysypało się bractwo znów na peron.

Zmieniamy złote na łaty. Przesuwamy o godzinę wprzód zegarki.

Mój Boże, jak to człowiek prędko starzeje, ale pocieszają niektórzy, iż za kilka dni przy powrocie staniemy się o godzinę młodsi.

Po przesiadce z pociągu polskiego w łotewski w obozie piłkarskim rozbitym w specjalnie zarezerwowanych przedziałach zaczęło zanosić się na jakąś poważna uroczystość.

W powietrzu czuć było, że będzie coś niezwykłego. Sam płk. Żołędziowski na współkę z mjr. Lotem czynili przygotowania. Ma się za chwilę odbyć chrzest czterech debiutantów, jadących pierwszy raz w barwach Polski.

Nie mogłem w żaden sposób doszukać się czwartego.

Trzech miałem, to: Haliszka, Przeździecki i Łysakowski. Reszta, to przecież starzy wyjadacze.

Widocznie pech powinien był mnie w tej chwili prześladować, bo zapytałem niezbyt dyskretnie, czy nie zaszła jakaś omyłka.

Jakież było moje zdziwienie, jak w sposób znacząco grzeczny zaproszono mnie właśnie do „ołtarza" ceremonji.

Broniłem się jak mogłem. Tłumaczyłem, że ja mogę być „Cyceronem", że nieraz już jeździłem, ale widocznie chłopcy chcieli zrobić sobie trochę przyjemności.

Mój Boże, czego się nie robi dla sportu.

Cóż, ochrzcili biednego przedstawiciela prasy. Chrzest odbył się według „przepisów", a gdy miałem dość i krzyknałem, iż zemszczę się na nich, mili chłopcy puścili z opresji złapaną ofiarę.

Humory stały się jeszcze lepsze. Drużyna jest prawie pewna sukcesu. Reprezentacja „ryska" uważa siebie za lepszą od „lwowskiej".

Jeżeli chodzi o sąd subjektywny, to atak jest tutaj rzeczywiście lepszy, bo: Wypijewski, Łysakowski, Peterek, Pazurek i Włodarz, to rzeczywiście dobry skład. Brak może na skrzydle Urbana.

Na dworcu w Rydze powitali nas przedstawiciele poselstwa polskiego pp. Kościałkowski i Łęski, zarząd piłki nożnej Łotwy na czele z prezesem Bruikem, oraz grono dziennikarzy.

Zamieszkaliśmy w najlepszym hotelu „Rzymskim".

Po kolacji piłkarze odbyli spacer, a po dobrze przespanej nocy wstaliśmy rano, by spożyć śniadanie, przespacerować się na apetyt, zjeść obiad i zaczać szykować się do meczu, który wyznaczony został na godz. 15-tą (według naszego czasu o 14-ej).

O meczu cała prasa w Rydze pisze ogromne artykuły. Mury miasta są oklejone afiszami.

Łotwa występuje w składzie: Lazdins, Landbergs, Slariscens, Pawłows, Berzins, Lidmanis, Jemks, Szejbelis, Petersons, Vitols i Borduszko.

Przypominamy, że jest to identyczny prawie skład, który w swoim czasie przegrał z Wilnem w Rydze 1 : 2.

Skład ostateczny Polski: Domański, Karasiak, Sałecki, Szaller, Szczepaniak, Haliszka, Wypijewski, Łysakowski, Peterek, Pazurek i Włodarz.

Po lekkiem śniadaniu, wyruszyliśmy na spacer, malownicze brzegi Dźwiny rozpraszają nasze myśli, staramy się na chwilę zapomnieć o spotkaniu, które nas czeka.

Parę godzin spędzonych na powietrzu doskonale nam robi i mamy całkiem inne apetyty przy obiedzie.

Godzina 15 zbliża się jednak szybko, opuszczamy nasze apartamenta i znajdujemy się niebawem na boisku, które reprezentuje się dobrze, trybuna zaczyna się powoli zapełniać.

Na honorowem miejscu zasiadają pełnomocny min. w Rydze p. Beczkowicz, sekretarz Łęcki i wielu innych.

Kolonja polska przybyła bardzo licznie i z niecierpliwością oczekiwała rozpoczęcia zawodów.

Nareszcie wybiegamy. Rozpoczyna się ceremonjał powitalny. Kwiaty, fotografje, przemówienia i t. d.

Ostre tempo i żywa gra zapowiada ciekawe momenta... Mijają minuty... Piłka raz się znajduje pod bramką Domańskiego, to znów wędruje aż pod przeciwległą... ma ją Pazurek... strzela... oklaski... gratulacje... łopocze się siatka bramki łotewskiej.

Polska prowadzi 1 : 0.

Piątka naszego ataku niezmordowanie pcha do przodu starając się powiększyć wynik, co udaje im się znakomicie, padają kolejno dwie dalsze bramki, strzelcami szczęśliwymi są Włodarz i Łysakowski.

Przy stanie 3 : 0 coś u nas się psuje pozwalamy strzelić aż dwie bramki, Borduszko przerywa się i bardzo celnym strzałem umieszcza piłkę w twierdzy Domańskiego, nie przeszło 4 minut jak Jeniks znów ładuje piłkę. Wynik pogarsza się, jest 3 : 2.

Przytomny Peterek łowi piłkę i goni z nią przez boisko i strzela w lewy róg, za parę minut gwizdek oznajmia, że pierwsza połowa zakończyła się .

Stan meczu dla Polski 4 : 2

Przerwa mija bardzo szybko — cytrynka — parę zamienionych zdań i znów do pracy

Goście starają się wyrównać, ale i my pamiętamy, że na nas „cała Europa patrzy". Doskonale grający Włodarz pracuje jak może, ma chłop szczęście, dostaje ładną piłkę z której zdobywamy znów goala. Jeszcze do przerwy parę dobrych minut, znów strzela Włodarz i znów piłka siedzi w bramce Landbergsa.

6 : 2 to ładny wynik; jesteśmy bardzo zadowoleni, a zadowolenie nasze potęguje się mocniej, gdyśmy dowiedzieli się że druga „rep" zremisowała we Lwowie z Rumunją 3 : 3.

Po meczu bawimy się, jesteśmy gośćmi gospodarzy i wieczorem wyruszamy do domów, do Wilna przyjedziemy rano.

S. N.

Polska--Czechosłowacja 11:5

WARSZAWA. (Pat). W cyklu rozgrywek o puhar Europy środkowej w boksie Polska pokonała dzisiaj Czechosłowację w stosunku 11:5 i wysunęła się na pierwsze w walce o ten puhar. Na drugiem miejscu są Węgry, a na trzeciem faworyt turnieju Niemcy.

Mecz rozpoczął się punktualnie o godz. 12 w cyrku warszawskim.

W wadze muszej Rothole pokonał na punkty Fialę (Czechosłowacja).

W wadze koguciej Sasinek (Cz.) zremisował z Moczką II.

W wadze piórkowej Kajnar zwyciężył na punkty Siebera (Czech.).

W wadze lekkiej Sipiński zremisował z Hundelą..Wynik krzywdzi Polaka.

W wadze półśredniej najlepszy w drużynie Czech Hrubesz pokonał na punkty Taborka.

W wadze średniej Chmielewski znokautował w 3 rundzie Pospiszyla (Cz.). Była to najpiękniejsza walka w tym meczu.

W wadze półciężkiej Karpiński zremisował z Durdiszem.

W wadze ciężkiej Krenz znokautował Eggera (Cz.) w drugiej rundzie.

Polska zremisowała z Rumunją 3:3

LWÓW. (Pat). Na boisku Czarnych we Lwowie wobec 3.000 widzów rozegrano międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Rumunja, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (1:1). Rezultat meczu odpowiadał mniej więcej przebiegowi gry, trzeba jednakże podkreślić, że Polacy zdobyli zaledwie jedną bramkę z pełnej akcji, a pozostałe dwie z rzutów karnych. Przed meczem zarządzono jednominutowe milczenie z powodu tragicznego zgonu króla Aleksandra. Z polskiej strony bramki zdobyli Martyna dwie i Urban jedną, a dla Rumunów Dobai dwie (w tem jedną 4 min. przed zakończeniem gry) i Valkov jedną. W ostatnich 30 minutach gra była ostra. Wilimowski i Ciszewski musieli zejść z boiska a zastąpili ich Król i Zimmer. Zawody prowadził Jugosłowianin Fabrys, krzywdzący swojemi orzeczeniami obie strony.

Sowiety pokonali reprezentację robotniczą Czechosłowacji 17:0

PARYŻ. Dziś odbył się pierwszy mecz piłkarski między przedstawicielami piłkarstwa sowieckiego a reprezentacją proletarjackiego wyszkolenia fizycznego w Czechosłowacji. Mecz zakończył się wynikiem 17:0 (7:0) na korzyść Moskwy.

Revera — Czarni 2 1

LWÓW. (Pat). W Stanisławowie w meczu o wejście do ligi lwowscy Czarni ponieśli sensacyjną klęskę. Pobiła ich Revera 1:2 (1:2).

Z Frontu LEGJONU MŁODYCH

ZA KOMITET REDAKCYJNY: EUGENJUSZ KIETURAKIS

AKTUALJA

Tak się jakoś ułożyło, że u nas w Polsce prawdziwi narodowcy kryją się pod mianem piłsudczyków a ci co nie mają nic wspólnego z narodową ideą, ani w sensie wyznawanych idei ani też zasług położonych wokół pracy narodowej, noszą szumnie, ba bufoniastnie nazwę stronnictwa narodowego — Polaków, patrjotów. Dlaczego, gwoli jasności, prawdziwości i słuszności nie ochrzczą się — stronnictwem właścicieli nieruchomości miejskich, kupców i rzemieślników do walki z żydostwem, jako przemożnym swym konkurentem — byłoby to tak całkiem naturalne. Nikogoby nie uderzyło, ani zadziwiło, że polski sklepikarz we własnym interesie w pierwszej linji, walczy z groźnym swym konkurentem na rynku handlowym i w tym celu zrzesza się w stronnictwo. Ale poco uogólniać, rozpylać i rozdmuchiwać. Z kupca Bogu ducha winnego, czynić patrjotę, narodowca, podczas gdy on sam życzył sobie skromnie autonomji pod berłem carskiem i rynków zbytu w głąb obszarów rosyjskich. Może to i narodowiec ale sui generis.

Ich znów synkowie czynią na Uniwersytecie wielki rumor i niczem pawie pióra noszą swoją polskość. Mniejsza z tem, że ich nazwiska są jakby niemieckie lub rosyjskie, a fizjognomja czasem inną rasą trąci, ale są to Polacy niewątpliwie.

Niekiedy ma to swój wyraz komizmu gdy taki synek zawiadowcy ustronnej gdzieś stacyjki kolejowej, więcej Rosjanin jak Białorusin, nałożywszy fantazyjnie korporantkę szafuje obficie wyrazami „za dawnych czasów", „po staropolsku", „moi przodkowie". No i udaje mu się czasem. Przysłowie jednak mówi: „poznać pana po cholewach" a prawdziwego narodowca od farbowanego, tem że jest mniej gorliwy.

I dziś przynęta już wisi na młody narybek. Każdy Polak wstępuje do Młodzieży Wszechpolskiej. Druga przesłanka mogłaby brzmieć. „Nie Polak należy do in. organizacji", stąd wniosek, tylko Polacy są w Narodowej dem. gdzie indziej już się tego nie spotyka. I znów żonglowanie wyrazem Polak, narod. z monopolem na polskość. Nie byliby to kupcy reklamą i centrreklamą na każdym kroku. I tak zwabiony na przynętę polskości — młody adept wiedzy i spraw politycznych o mglistym zarysie, pojęć w tej dziedzinie, pada ofiarą własnej zresztą impulsywnej natury. Tam w orbicie „polskości" poddany pod pręgierz wpływów schorzałych, niedokwitłych megalomanów zatruwa się jadem nienawiści do wszystkiego co piłsudczyzny nazwę nosi, pomnaża grono dwulicznych malkontentów, wegetuje wśród przeżartych irrealizmem zrębów antysemityzmu, wzdychając w głębi duszy, jak romantyk do księżyca, do władzy. A tymczasem im dalej rok 1926 tem władza dla Narodowej Demokracji staje się mniej uchwytna, stopniowo zatraca kontury realnych kształtów a przybiera postać coraz więcej mary, unoszącej się gdzieś w zaczarowane koło marzeń i snów. A nurt życia politycznego Polski w brzegu swym żłobiąc swe własne koryto, znosi potężne tamy obcego imperjalizmu, miażdży internacjonalizm i falą swą zalewa resztki kołtuństwa, małoduszności i sobkostwa.

W związku z tem maleje zasięg wpływów Narodowej Demokracji. Stopniowo a widocznie kruszą się punkty oparcia jej konjunkturalnej polityki, a coraz więcej uwidacznia się pod maską różnych efemerycznych haseł właściwe i naturalne oblicze — beztreściwej z wszelkich idei ogołoconej personalnej walki o władzę.

Aktualnem pozostaje jeszcze pytanie w ramach lokalnych stosunków: na czem jeździć będą wszelkiego rodzaju Sekcje, Ruchy i O N-Ry i inne odgałęzienia mało zresztą rozłożystego drzewa Narodowej Demokracji gdy im pegaz żydowski służyć przestanie? **Emsi.**

Odgłosy naszych artykułów w sprawie „podwójnych posad"

W naszej kolumnie z dnia 3 IX. i 1 X. br. zamieściliśmy dwa artykuły leg. E. Kieturakisa p. t. „Jedna z niesprawiedliwości społecznych" i „Praca dla ludzi pracy", poświęcone t. zw. „podwójnym posadom", to zn. skupianiu kilku płatnych stanowisk w jednej rodzinie.

W odpowiedzi na te artykuły otrzymaliśmy szereg listów od pracowników umysłowych (bezrobotnych i pracujących) z dołączeniem wykazu osób, korzystających z dobrodziejstw „podwójnych posad". Jeden z tych listów drukujemy obok.

Składając podziękowanie tym naszym czytelnikom, którzy odezwali się na nasze artykuły, korzystamy jednocześnie z okazji, by poczynić pewne zastrzeżenia: chodzi o „podwójne posady" w rodzinach nauczycielskich (mamy na myśli wyłącznie nauczycielstwo szkół powszechnych, szczególnie na wsi). Otóż nie możemy się zgodzić z tymi naszymi korespondentami, którzy na przesyłanych nam listach intruzów obojga płci zamieszczają czasem nauczycielki, żony nauczycieli. Jesteśmy zdania, że nauczycielstwo szkół powszechnych jest zbyt nisko opłacane, że pracuje w nader przykrych okolicznościach materjalnych, że szerząc kulturę samo jest zmuszone przebywać w warunkach częstokroć bardzo dalekich od najprymitywniejszej kultury, że z drugiej zaś strony daje ze siebie maksimum wysiłku w spełnianiu swego szczytnego zadania, że częstokroć daje ponad to, czegoby zwykły obowiązek obywatelski wymagał: to też nie uważamy, by z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej praca zawodowa nauczycielki, żony nauczyciela, była czemś niewłaściwem.

Zresztą... bywają wyjątki. Do takich można zaliczyć wypadek, gdy „nauczycielskie" małżeństwo, prowadzące wiejską szkółkę na Wileńszczyźnie, kupuje sobie willę w Krakowie. Ale to się rzadko zdarza.

Nauczycielka, żona zawiadowcy stacji kolejowej lub nauczycielka, żona wójta a przytem właściciela kilku nieruchomości — to częściej bywa.

Cóż zresztą robić, kiedy mąż — niedołęga zarabia czasem tak mało, że biedna żona sama musi pracować, by jakoś związać koniec z końcem domowego budżetu, jak to n. p. dzieje się podobno w magistracie jednego z większych miast polskich, gdzie pewna pani „ciężko" pracuje, by zarobić te marne 700 zł., bo wszak mąż zarabia w tymże magistracie zaledwie... 550 zł. I kiedy tu przy takich poborach można będzie nareszcie kupić limuzynę?

E. K.

W imię dobra licznej rzeszy bezrobotnej inteligencji zaliczając w tę liczbę i siebie, — uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach swego poczytnego organu poniższych paru uwag i spostrzeżeń, dotyczących ulżenia doli legjonu bezrobotnych.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy wysokiego szacunku i poważania z jakim pozostaję *J. P.*

Emeryt nie straci chleba. — Mężatce da utrzymanie mąż

Nie możemy pogodzić się z tem, by w Polsce, której przecież daleko jeszcze do nadprodukcji inteligencji, pracownicy umysłowi pozostawali latami bez pracy i byli pasożytami społeczeństwa. A jednak tak jest niestety... a jest to dlatego że lwią część stanowisk, tak w instytucjach państwowych, samorządowych, jak i prywatnych, zajmują mężatki i emeryci.

Może tedy Legjon Młodych, szczerze zajmie się losem nieszczęśliwych bezrobotnych pracowników umysłowych, szczególniej dzisiaj w przededniu zimy i przyjdzie z pomocą, lecz nie jałmużną bezrobotnej inteligencji, czyniąc energiczny nacisk by z instytucyj państwowych, samorządowych, oraz prywatnych **niezwłocznie** zwolniono emerytów i mężatki by w ten sposób utworzyć miejsce dla bezrobotnej rzeszy, wśród której w zastraszający sposób szerzy się głód i choroba. Emeryt nie straci chleba, bo pobiera emeryturę, która mu w zupełności wystarczy, mężatce da utrzymanie mąż, a zwolniona z pracy córka znajdzie opiekę i utrzymanie u rodziców.

W takiem rozwiązaniu sprawy widzimy zmniejszenie ilości bezrobotnych pracowników umysłowych, w gronie których znajdują się inwalidzi, oficerowie i podoficerowie rezerwy, długoletni uczestnicy walk o niepodległość, którzy nie zawahali się stawić swego życia na polu walki w obronie Ojczyzny i którzy dziś... są bez kawałka chleba!..

Usuńmy protekcję i protegowanych, niech zastąpią ich miejsca pracownicy rutynowani, mężowie żon, które przez chciwość innych zmuszone są ciężką nie dolę znosić, cierpieć głód i nędzę wraz z dziećmi i bezrobotnym mężem.

Są uprzywilejowani, stojący na stanowiskach odpowiedzialnych a sprytnie korzystających z niejednej kasy, skarbowej i społecznej. Mam tutaj na myśli właścicieli dóbr ziemskich, emerytowanych lekarzy powiatowych, żony których są nauczycielkami, emerytowanych majorów, zajmujących stanowiska kierownicze w instytucjach państwowych, ciągnących potrójne zyski.

Wyrażam swe uznanie Panu Szefowi Prasy Legjonu Młodych za poruszenie tej nader interesującej nas wszystkich sprawy i mam nadzieję, że nie przejdzie ona bez echa wśród społeczeństwa.

J. P.

* *

Nieznanego czytelnika, który nadesłał do naszej redakcji list, podpisany słowami „**Wyrzutek społeczeństwa**", prosimy o pozwolenie opublikowania otrzymanego listu. Pozwolenie prosimy podpisać właściwem nazwiskiem autora oraz podać adres. Na życzenie możemy nazwiska nie ujawniać. **Red.**

KRONIKA LEGJONU MŁODYCH

Komenda Obwodu Wilno — Miasto L. M. przystąpiła do zorganizowania elementarnego kursu języków obcych. Prócz języka francuskiego i niemieckiego (o czem już pisaliśmy) będzie wykładany język angielski. Zapisy przyjmuje Komenda Obwodu (Królewska 5—22).

Komenda Obwodu Wilno — Miasto przyjmuje zapisy na VIII ogólny kurs kandydacki oraz na II kurs kandydacki rzemieślniczy.

OBWÓD Nr. 1 INSTYTUTU NAUK HANDLOWO - GOSPODARCZYCH.

Po przerwie wakacyjnej nastąpił okres wytężonej pracy, idący w kierunku wychowania nowych latarników idei młodolegjonowej.

Rok akademicki, będący jednocześnie rokiem pracy, zapoczątkował się kursem kandydackim, grupującym około 25 osób. Dotychczas wygłoszono na nim sześć ciekawych referatów, które zainteresowały szersze grono osób, przysparzając Legjonowi nowych kandydatów.

Prelegentami na kursie są obok Komendanta leg. A. Hoffmana instruktorzy w osobach leg. leg.: J. Duchnowskiego, H. Karasia i Wł. Maciewicza.

Pozatem Obwód Nr. 1 przejawiał w omawianym okresie wytężoną pracę na terenie społecznym, wyrażającą się w kwestach publicznych na na rzecz powodzian, straży pożarnych, i Polskiego Czerwonego Krzyża.

W najbliższej przyszłości, przewidywane jest uruchomienie seminarjów I-szych i II-gich, jak również gawęd legjonowych, poświęconych najbardziej aktualnym zagadnieniom.

Sidzikauskas



P. poseł litewski w Paryżu Sidzikauskas został skazany przez sąd litewski za przywłaszczenie na 9 miesięcy więzienia.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Przy kominku...

Sprawa kominkowa, która niedawno toczyła się przed sądem XII oddziału w Warszawie, zasługuje na baczną uwagę, jako precedens do dalszych tego rodzaju spraw.

Tło tej historji jest następujące: Przy ulicy Elektoralnej w Warszawie znajduje się dom na którym widnieje tablica pamiątkowa z napisem: „Tu mieszkał Juljusz Słowacki 1828—1831" W oficynie tego domu, na drugim piętrze mieszkał przez długie lata niejaki Skowroński. Staruszek ten twierdził zawsze z dumą, że w jego to właśnie pokojach zamieszkiwał Słowacki i wszystkich swoich znajomych uszczęśliwiał pokazywaniem kominka, przed którym wieszcz nasz miał często siadywać.

Gdy Skowroński umarł, gospodarz rozparcelował mieszkanie i przy tej okazji rozebrał kominek.

W tem miejscu sprawa nabiera wesołego zabarwienia. Oto z gospodarzem Korowiczem miała zatarg wyeksmitowanie *Rosjanka* niejaka Okuniew. Otóż ta dama zaskarżyła Horowicza o zniszczenie objektu będącego zabytkiem i mającego znaczenie historyczne.

Prokurator potraktował doniesienie serjo i dowiedział się od wydziału zabytków komisarjatu rządu że „niema ścisłych danych, na to, że Słowacki istotnie zamieszkiwał pokoje o których mowa, ale tem niemniej kominek pochodzący z osmnastego wieku, nie powinien być lekkomyślnie niszczony".

Stanąwszy przed sądem, gospodarz udowodnił na podstawie ksiąg hipotecznych, że cała oficyna została zbudowana później, po śmierci Słowackiego, a zatem nie może być o tem mowy, by przy kominku tym marzył wielki poeta.

Sędzia uznał jednak, że Horowicz lekkomyślnie zniszczył kominek i wymierzył mu grzywnę w wysokości 50 zł.

Fakt, że skargę wniosła właśnie poddana Sowietów, a więc państwa, które — jak wiadomo — nie otacza specjalną miłością i troską pamiątek narodowych czy historycznych, ma swój specjalny pieprzyk. Ważniejsza jest motywacja wyroku. Jeżeli za rozebranie kominka we własnym domu odpowiada się przed sądem za lekkomyślność i brak pietyzmu dla historycznych pamiątek w Warszawie, to ileż takich spraw powstanie w Wilnie, gdzie co drugi stary dom jest już nie pamiątką, ale świętością, w porównaniu z kominkiem, którego Słowacki nawet na oczy nie widział.

Wydaje mi się, że nie wszystkie kominki z przed stu czy dwustu lat należy czcić, szanować i siadywać przy nich w zadumie. Ten i ów należałoby raczej przeczyścić, a nawet zburzyć jeśli dymi i postawić na jego miejsce piec elektryczny. Inaczej uwędzimy się wszyscy przy starych kominkach.

Gdy Słowacki pisał:

„I pozostanie po mnie ta siła fatalna
Co mnie żywemu na nic, tylko czoło zdobi"..

to nie myślał przecież, że ta siła ma promieniować z dymu starych kominków. Pamiętajmy, że Adam Asnyk powiedział:

„Z żywymi trzeba naprzód iść, po życie sięgać nowe"..

Przy wielkiej czci i szacunku dla wszystkich pamiątek i zabytków, nie możemy i nie powinniśmy chyba upodabniać centrów współczesnego życia do cmentarzy. WEL.

Ofiary na powodzian

— Wileński Prywatny Bank Handlowy S.A. komunikuje, że stan rachunku Nr. 1354 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w dn. 13 b. m. wynosił złotych 38.27.51.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Odprawy Prezesów, Komendantów i referentów wych. obyw. oddziałów i pododdziałów Zw. Strz.

Stosownie do uchwał powziętych dn. 16 i 17 września na odprawie powiatowych prezesów, komendantów i referentów wych. obyw. na terenie tutejszego Podokręgu Z. S. odbywają się obecnie odprawy zarządów oddziałów i pododdziałów Z. S. na terenie poszczególnych powiatów. Omawia się na nich i ustala wytyczne i metody pracy w oddziałach i pododdziałach w przyszłym roku wyszkoleniowym, a przewodnią myślą w tej pracy ma być podniesienie poziomu wychowania obywatelskiego i organizacyjnego strzelców. Dotychczas odbyły się już odprawy w kilku powiatach, w innych odbędą się one w najbliższych dniach.

Odprawa pow. Wilno-Troki

Dnia 7 bm. odbyła się odprawa prezesów, komendantów oraz referentów Wych. Obyw. Oddziałów i pododdziałów Z. S. pow. Wilno — Troki. Stawili się na nią przedstawiciele prawie wszystkich oddziałów i pododdziałów męskich i żeńskich. Przewodniczył Prezes Zarządu powiat. p. Norbert Trzaska - Pokrzewiński. Zarząd Podokręgu reprezentował prof. Kwiatkowski, zaś władze P. W. reprezentował p. ppłk. dypl. Florek, Kier. Okr. Urz. WF. i PW.

Odprawę zagaił Zarz. Pow. witając zgromadzonych i podając cel oraz porządek dzienny odprawy. Następnie przedstawiciele poszczególnych oddziałów i pododdziałów składali wyczerpujące sprawozdania z pracy za okres letni.

Po krótkiej przerwie, w czasie której zebrani spożyli skromne śniadanie, otwarta została dyskusja nad sprawozdaniami. Zabrał w niej głos najpierw p. ppłk. Florek, zaznaczając, że praca w oddziałach i pododdziałach nie wszędzie stoi na należytym poziomie i że powinna obejmować nietylko ćwiczenia fizyczne, lecz powinno się w przyszłości zwrócić baczniejszą uwagę na wychowanie obywatelskie strzelców. W związku z tem należałoby przeprowadzić pewną selekcję w oddziałach i pododdziałach i zaprowadzić większą karność i dyscyplinę.

Po tem przemówieniu zabrał głos Komendant Powiatu Wilno — Troki p. Banio i omówił sprawy ogólno - organizacyjne i wyszkoleniowe. Następnie obyw. Markowski wygłosił referat p. t. „Wychowanie obywatelskie w Z. S.“, poczem obyw. Wasilewski omówił sprawy rolne, a ob. Swidowa ref. Pracy kobiet, wystąpiła z gorącym apelem do strzelczyń, nawołując je do rzetelnej i ofiarnej pracy, aby się wykształciły na dobre kobiety — obywatelki.

W końcowem przemówieniu obyw. Prezes dał ogólne wskazówki pracy społecznej, poruszając sprawę stworzenia t. zw. kadry ideowej w Z. S. zapowiadając szereg inspekcyj oddziałów i pododdziałów, zwracając uwagę na konieczność selekcji członków Z. S. i na potrzebę szerszej propagandy Z. S.

W wolnych wnioskach obyw. Bryła poruszył sprawę strzelczyków, na co obyw. prof. Kwiatkowski przedstawił projekt utworzenia „Orląt“ z młodzieży pozaszkolnej w wieku 14 — 18 lat. Obyw. prezes wspomniał o konieczności współpracy Z. S. z pokrewnemi ideowo organizacjami i wezwał do niesienia dalszej pomocy powodzianom w Małopolsce. Potem obyw. prof. Kwiatkowski w imieniu Zarządu Podokr. podziękował obecnym za dotychczasową pracę i życzył owocnej pracy na przyszłość.

O godz. 14.30 obyw. Prezes zakończył odprawę, poczem zebrani odśpiewali pieśń strzelecką „Hej strzelcy wraz“. Po odprawie odbyło się złożenie przyrzeczenia przez Komendantów oddziałów i pododdziałów, którzy dotychczas przyrzeczenia nie składali. **J. Z.**

Rewja strzel. w Michniewiczach

6 bm. odbyła się w pododdziałach żeńskim i męskim w Michniewiczach Koło Postaw „Rewja strzelecka“. Jechaliśmy z Postaw zaciekawieni tym nowym rodzajem przedstawienia, składającego się z różnych atrakcyj — z wyjątkiem sztuki teatralnej. Mimo obaw, wygłaszanych przez gości, że silenie się na dowcip nieprzygotowanych „domorosłych“ sił zespołu strzeleckiego da parodję humoru, rzeczywistość wykazała, że właśnie ten typ przedstawienia, jakie oglądaliśmy, najbardziej się nadaje na scenki ludowe — oczywiście pod tym warunkiem, że będzie staranne przygotowanie i dobre kierownictwo. Zamiast beztreściwej przeważnie „sztuczki“ ujrzeliśmy inscenizację piosenki „Ułani Beliny“ i usłyszeliśmy parę monologów, wypowiedzianych z humorem przez jednego ze strzelców. Scenka „Pani Gruba i Cienka“, odtworzona przy pomocy paru parasoli z bajecznie wyrysowanemi głowami niewiast w kapeluszach „moda 1904 r.“ wywołała niefrasobliwy śmiech publiczności. „Ciotka Albinowa“, żywcem przeniesiona z Wilna (w wykonaniu komendantki pododdz. żeńskiego), opowiedziała o zawodach lotniczych i balonowych, które takie zwycięstwo przyniosły naszemu lotnictwu.

Ale prawdziwy zachwyt gości wywołały tańce na scenie: „Taniec marynarski“, a zwłaszcza taniec „Jesienne liście“. Ten ostatni taniec przeniósł nas w dziedzinę poezji. Wszystkie cztery strzelczynie, które odtworzyły tę scenkę choreograficzną, wywiązały się doskonale ze swego zadania; szczególnie podobała się wszystkim mała obyw. Hela Łastowska. Pod wrażeniem mile spędzonego wieczoru odjechaliśmy do Postaw, podczas gdy w świetlicy w Mickunach rozpoczynała się ochocza zabawa taneczna. **Widz.**

Odprawa strzelecka w Wilejce

W niedzielę dnia 7 bm. odbyła się odprawa prezesów Zarządów Oddziałów komendantów Oddziałów i Kierowników wychowania obywatelskiego Pododdziałów Związku Strzeleckiego pow. wilejskiego.

Na odprawie obecnych było 53 osoby, omawiane były sprawy: ogólno - organizacyjne, przysposobienia obywatelskiego, przysposobienia rolniczego, propagandy i prasy, praca kobiet w Z. S. sprawy gospodarcze, strzelectwo, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Z ramienia Podokręgu obecny na odprawie był p. kpt. Henryk König podokręgowy Z. S.

Odprawę zaszczycił swą obecnością starosta Władysław Henschel, który interesował się pracami Z. S. i kilkakrotnie zabierał głos.

Dodać należy iż mimo ulewnego deszczu który trwał całą noc z soboty na niedzielę — odprawa zgromadziła dużą ilość osób, co dowodzi zainteresowania i poważnego traktowania prac Związku Strzeleckiego.

Niektóre osoby miały do przebycia po 40 i więcej klm. furmanką w czasie deszczu.

Odprawa organizacyjna Z. S. w Lidzie

W dniu 6 i 7 bm. odbywały się w Lidzie obrady pracowników organizacyjnych Z. S. z terenu powiatu. Pierwszy dzień poświęcony był konferencji w sprawach organizacji pracy w zespołach Orląt strzeleckich. W programie były referaty: 1) Cele i zadania Z. S. ze szczególnem uwzględnieniem pracy Orląt, 2) Struktura organizacyjna oraz członkowie Z. S., 3) Organizacja program i metody pracy w drużynach orlęcych. Pierwszy referat wygłosił p. Turbiak, nauczyciel i członek Zarządu Powiatu, omawiając bardzo wyczerpująco podstawy ideowe, cele i zadania Zw. Strzeleckiego. W końcowej części referatu nakreślił rolę, jaką odegrać mają w systemie wychowawczym organizacji, zespoły Orląt. Sprawy organizacyjne omówił Komendant Powiatu p. Bożek, a trzeci referat zastępca Inspektora Szkolnego i kierownik pracy społeczno-obywatelskiej Z. S. na terenie powiatu, p. Woronowicz Wiktor, podając zasady organizacji i pracy w grupach orlęcych. Po referacie rozwinęła się dyskusja.

Przybyły na konferencję w toku obrad Starosta powiatowy p. Bienkiewicz H., życzył uczestnikom jak najlepszych rezultatów w podejmowanej nowej pracy.

W dniu następnym odbyła się odprawa prezesów, komendantów, kierowników pracy społ.-obywatelskiej w oddziałach i kierowniczek pracy kobiet, w liczbie ponad 50 osób.

Na wstępie przemawiał Inspektor Szkolny p. Rogowski, ciesząc się z licznego udziału nauczycielstwa, zmierzającego do kontynuowania prac wychowawczych, podjętych w szkole, i na terenie pozaszkolnym.

Obrady rozpoczęto doskonale opracowanym referatem ob. Woronowicza na temat przewodnika organizacyjnego, jego roli i kształcenia, oraz zagadnienia pracy zespołowej w oddziałach Z. S. W dalszej części składali sprawozdania z pracy letniej przedstawiciele poszczególnych jednostek organizacyjnych. Trzecim skolei tematem były wytyczne pracy na rok bieżący, referowane przez Komendanta Powiatu Insp. p. Woronowicza, p. Dąbrowskiego i p. Martyniukównę. Z ramienia Podokręgu uczestniczył i wygłosił referat końcowy z-ca komendanta Podokr. p. J. Oberleitner, reasumując wyniki dwudniowych obrad, podkreślając zasadnicze momenty pracy organizacyjnej w r. b. i dziękując nauczycielstwu, szczególnie uczestniczącemu w obradach.

Inspekcja pododdziałów w Lidzkiem

W ubiegłym tygodniu przeprowadził z-ca komendanta Podokręgu p. J. Oberleitner, inspekcję kilku pododdziałów na terenie Oddziału Zabłoć, w pow. lidzkim.

Systematyczną pracą i poziomem jej wyróżnił się wśród innych pododdział w Nowosadach. Opiekunką pododdziału i kierowniczką pracy wychowawczej jest p. Paulusówna Julja, nauczycielka.

Tydzień szkoły powszechnej w Czarnym Borze

Tutejszy Oddział Związku Strzeleckiego, jak zwykle nie zapomina o swych obowiązkach obywatelskich. Zaledwo ukończył na swym terenie akcję pomocy ofiarom tegorocznej powodzi, która wyraziła się zebraniem kwoty 12.05 zł., nadeszła nowa wiadomość, że należy urządzić tydzień szkoły powszechnej, celem uświadomienia szerszych mas o potrzebie popierania budownictwa szkół powszechnych.

Obywatele Perkowski Wilhelm, członek wspierający Jut. Z. S. jako prezes Czarnoborskiego Koła przyjaciel popierania budowy szkół powszechnych raźno zakrzątnął się około urządzenia akademji, mającej poinformować wszystkich o tem, co to jest tydzień szkoły powszechnej i jakie ciążą na społeczeństwie obowiązki względem szkolnictwa.

Z bardzo wydatną pomocą ob. Perkowskiemu, jako prezesowi koła przyjaciół popierania budowy szkół powszechnych przyszedł tutejszy Oddział Związku Strzeleckiego. W pierwszym rzędzie komendant oddziału Z. S. ob. Oziewicz Józef przyjął na siebie obowiązek rozreklamowania tego tygodnia i akademji przy pomocy afiszów przez siebie wykonanych, następnie Oddział wziął duży udział w programie samej akademji.

7 października 1934 r. o godz. 16 w lokalu S. S. Urszulanek zgromadziło się sporo publiczności miejscowej. Akademję rozpoczął referent wychowania obywatelskiego Z. S. ob. Paszkowski Tadeusz przemówieniem, w którem w ogólnych zarysach naszkicował rozwój szkolnictwa powszechnego w Polsce aż do ostatnich czasów. W podniosłem swem przemówieniu zaznaczył, że państwo polskie dąży do wychowania potężnej armji, świadomej swych celów i zadań, co da się osiągnąć jedynie przy pomocy oświaty. A ponieważ Polska, państwo młode i zrujnowane wojną światową, nie ma tyle funduszów, by mogło zapewnić oświatę dziatwie swych obywateli — społeczeństwo samo w imię własnych interesów musi przyjść z wydatną pomocą, zasilając drobnemi składkami kasę Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych, z których w rezultacie wyrastają setki i tysiące izb lekcyjnych w każdym roku szkolnym. Następnie gorąco zachęcał miejscowych obywateli, ażeby zapisywali się na członków Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych.

Potem dziatwa szkolna odśpiewała kilka piosenek, wykonała kilka deklamacyj i parę tańców narodowych, nagrodzonych rzęsistemi oklaskami.

Dalszy ciąg programu akademji wypełnił tutejszy Oddział Związku Strzeleckiego, a mianowicie: ob. Okuliez Mikołaj, absolwent konserwatorjum odegrał na skrzypcach kołysankę, nagrodzoną gromkiemi oklaskami zgromadzonej publiczności. Następnie chór strzelecki pod kierownictwem ob. komp. Wnuka odśpiewał kilka piosenek strzeleckich, z których na szczególną uwagę zasługuje „Strzelecka dola“.

Bardzo pięknie deklamowała strzelczyni Woronkówna Stefanja, natomiast w szczery humor wprawił publiczność swoją postawą i brawurą strzelecką najmniejszy junak Myczko Mieczysław. Na zakończenie części wokalno - chóralnej ob. Okuliez Mikołaj odegrał jeszcze kilka pięknych utworów, poczem ref. wych. ob. Paszkowski T. wyświetlił przezrocza na temat szkolnictwa, zachęcając przytem gorącą miejscową ludność do zapisywania się na członków Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Na tem akademję zakończono. **Obecny.**

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. króla Aleksandra w Wilnie

13 b. m. o godz. 20 w cerkwi Św. Ducha, — staraniem b. kolegów ze szkoły Prawa w Petersburgu zostało odprawione nabożeństwo za duszę zamordowanego króla Aleksandra.

Nabożeństwo celebrował w asyście duchowieństwa archimandryta Filip Morozow wygłaszając żałobne przemówienie.

Na nabożeństwie byli obecni p. wicewojewoda Jankowski i inni przedstawiciele władz.

—o§o—

Zebranie Komitetu Gminnego BBWR. w Szumsku

10-go b. m. odbyło się Walne Zebranie Komitetu Gminnego BBWR w Szumsku. Do Zarządu zostali wybrani pp. **Mikulski** Józef, **Downar Zapolski** Czesław, **Kordowicz** Stefan, inż. **Wierzbicki** Romuald. Sekretarzem Komitetu jest p. **Jurkojć** Wacław. W zebraniu wzięło udział również 30-tu nowoprzyjętych członków.

Z życia BBWR. w Oranach

We wrześniu rb. odbyło się zebranie organizacyjne w Oranach, na którem został uzgodniony szereg wytycznych pracy organizacyjnej B. B. W. R.

W dniu 6-go października odbyła się z inicjatywy Komitetu Gminnego BBWR zabawa taneczna w świetlicy PW. na rzecz powodzian. Dochód z zabawy wyniósł ponad zł. 200.

Dnia 12 bm. odbyło się Walne Zebranie Komitetu Gminnego BBWR., na którem wybrano jednogłośnie dotychczasowy Zarząd, wyrażając tem samem pełne zaufanie dla każdego z członków Zarządu. W zebraniu wzięło udział również 8-miu nowoprzyjętych członków.

Zarząd tworzą pp. **Mickiewicz** Adam, **Monkiewicz** Jan, **Zyźniewski** Antoni, **Kuśmierz** Stanisław. Sekretarzem Komitetu jest p. **Pawlicki** Władysław.

—o[]o—

Walka z kiłą w pow. brasławskim

Przeprowadzona ostatnio inspekcja sanitarna w pow. brasławskim stwierdziła, iż radykalne zarządzenia w sprawie chorych na kiłę wydały pomyślne rezultaty. Zdołano tę chorobę zażegnać. Komisja podkreśla, iż w ostatnich tygodniach nowych wypadków zachorowań na kiłę nie notowano.

Chorzy są poddawani regularnej kuracji, skutkiem czego można przypuszczać, iż w ciągu dwóch lat epidemja kiły zostanie kompletnie zlikwidowana.

Okres ochronny dla raków

Wzbronione jest dokonywanie połowu raków: samic w czasie od 15.X do 31.VII, a samców od 15.X do 15.III.

Ponadto po upływie 5-ciu dni od rozpoczęcia okresu ochrony t. zn. od 20 października wzbronione jest przewożenie, przesyłanie, przenoszenie, kupowanie, sprzedawanie i wystawianie na sprzedaż raków.

Za nieprzestrzeganie tego zakazu grozi kara grzywny do 500 zł. lub areszt do 6 tygodni albo obie kary łącznie, przy jednoczesnej konfiskacie narzędzi połowu, względnie raków.

—o[]o—

RADJO W WILNIE

PONIEDZIAŁEK, dnia 15 października 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik por. Chwilka pani domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Koncert muzyki lekkiej i taneczn. 13.00: Dzien. poł. 13.05: Wokalne zespoły operowe. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja niemieckiego. 17.00: Recital śpiewaczy. 17.25: „Rezerwa na ćwiczeniach“ — feljeton. 17.35: Kwadrans przebojów. 17.50: „Gospodarka człowieka na morzu“. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05 Z litewskich spraw aktualnych. 18.15: Recital fortepianowy. 18.45: Pogadanka dla dzieci. 19.00: Audycja żołnierska. 19.25: Pogadanka Wileńskiego Aeroklubu. 19.30: „W ojczyźnie Napoleona“. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiadomości sportowe. 19.56: Wileńsk. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka i popularna. 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: I-szy koncert historyczny muzyki polskiej. 21.45: „Technika i kultura“. 22.00: Skrzynka pocztowa Nr. 324. 22.15: „Operetka francuska“ (płyty). 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka tan.

Skazana na gilotynę



W Paryżu odbył się sensacyjny proces Violette Noziere, oskarżonej o otrucie ojca i usiłowanie otrucia matki. Oskarżona skazana została na gilotynę.

Na zdjęciu fragment z procesu w chwili omdlenia oskarżonej.

KURJER SPORTOWY

Program pracy Ośrodka W. F.

Zaczynamy wchodzić w okres bardzo poważnej pracy sportowej. Dotychczas mało zwracano uwagi na sezon jesiennych tygodni. Ogół organizatorów, jak również i zawodników nie doceniał pracy, jaka prowadzona jest zagranicą właśnie w jesieni w salach gimnastycznych, w których z każdem ćwiczeniem rośnie żelazny kapitał siły fizycznej i energji.

Odniedawna w Polsce zaczęto wprowadzać tak zwaną suchą zaprawę. Wilno starało się naśladować innych, ale nie możemy powiedzieć, żeby wszyscy nasi zawodnicy odnosili się do tej suchej zaprawy z zaufaniem.

Praktyka zaczynała jednak wykazywać, że bez suchej zaprawy nie można stawać na starcie do poważnych zawodów.

Nic też dziwnego, iż obecnie pod tym względem daje się wyczuwać daleko większe zaciekawienie.

Zwiększenie zainteresowania się gimnastyką sportową idzie w parze z wprowadzeniem szeregu udogodnień technicznych. Dotychczas życie sportowe Wilna koncentrowało się prawie wyłącznie w Ośrodku W. F., w sali, która pod wielu względami pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Nawwiązując do naszej notatki podanej przed tygodniem o odnowieniu sali Ośrodka W. F. udaliśmy się do komendanta Ośrodka W. F. z prośbą o udzielenie krótkiego wywiadu co do programu sportowego Ośrodka.

Rozmowę zaczynamy oczywiście od słów zachwytu nad świeżo wymalowana i odnowioną salą.

— Sala — mówi pan por. Józef Pawłowicz — została odremontowana częściowo przez właściciela domu, w którym się mieści Ośrodek W. F., a częściowo z funduszów oszczędnościowych Ośrodka W. F. Szereg prac poczyniono systemem gospodarczym. Muszę jednak wspomnieć, że zaciągnięty został dług, który pokryty ma być z opłat pobieranych od klubów i związków za uczęszczania na ćwiczenia do sali.

— A więc pobierane będą — pan porucznik mówi — opłaty? Czy nie mogę dowiedzieć się ile mniej więcej wynosić będą te opłaty?

— W tym celu zwołuję konferencję klubów i związków okręgowych, by przeprowadzić podział godzin, i omówić stronę finansową. Konferencja odbędzie się 16 b. m. o godz. 18, oczywiście w Ośrodku W. F. zaznaczam jednak, że opłaty będą przystępne.

— A co robić będą ci, którzy nie będą mogli płacić, albo dłużnicy Ośrodka, których jest cała litanja?

— Stare długi muszą być koniecznie pokryte. Możemy rozłożyć je na raty, ale kluby i związki chcące być przy życiu muszą uregulować swoje zobowiązania.

— A teraz może pan porucznik powie kilka słów o programie pracy Ośrodka na najbliższą przyszłość?

— Rozpoczął się już sezon kursów. Obecnie prowadzę kurs gier sportowych liczący 54 uczestników. Od 16 b. m. do 2 listopada trwać będą dwa kursy KOP. Następnie rozpocznie się kurs boksu i szermierki dla członków P. W. i klubów.

Zamierzam utworzyć również grupę pań. Mam wrażenie, że kursy gier sportowych i suchej zaprawy narciarskiej powinny obudzić wielkie zaciekawienie wśród płci pięknej.

— A co będzie z dziećmi?

— Myśleliśmy nad tem poważnie, ale niestety brak jest środków, by móc zaopiekować się dziećmi. Sala jest po południu zajęta, a rankami dzieci przecież chodzić nie mogą do Ośrodka, bo mają naukę.

Dziećmi zajmiemy się na wiosnę.

— Była przecież kiedyś mowa o świetlicach sportowych organizow. przez Miejski Komitet W. F. i P. W.?

— Sprawa ta ucichła. O świetlicach nikt jakoś nic nie mówi. Wyasygnowane 250 zł. jest śmiesznie małą sumą. Trzeba przecież wynająć lokal, ogrzać, udekorować, trzeba jakieś meble postawić, a człowiek też kosztuje. Za 250 zł. nic nie można stworzyć poważnego.

— Mam wrażenie, że pan porucznik ma rację. Nie zastanawiajmy się jednak dłużej nad tą sprawą. Przejdźmy teraz na chwilę do niedawnej przeszłości. Zapytuję więc o sezon ubiegły.

— Frekwencja na boisku wzrosła. Zwłaszcza obecnie ćwiczących jest sporo. Stadjon jest przepełniony.

— A jak wygląda sprawa P. O. S.?

— W tym roku POS przerobiło już koło 4000 ludzi. Najliczniej stawiła się policja i rezerwiści wojskowi.

Dziwna rzecz, że kluby nie przejawiają żadnej prawie działalności w tym kierunku, a przecież w swoim czasie był okólnik by nie dopuszczać do zawodów sportowych tych, którzy nie posiadają POS. Okólnik poszedł w zapomnienie, a szkoda, iż związki okręgowe nie przestrzegają tego.

Często się zdarza, iż do Ośrodka zgłasza się młodzież szkolna z prośbą, by przeprowadzić z nią POS. Ośrodek nie jest jednak upoważniony do przeprowadzania POS z młodzieżą szkolną, która podlega bezpośrednio władzom sportowym Kuratorjum Szkolnego.

Na zakończenie zapytuję o stosunki z Miejskim Komitetem W. F.

— Miejski Komitet nic nie robi — mówi porucznik Pawłowski. — Ostatnio nie było jakoś zebrań, co jest częściowo usprawiedliwione. Obecnie praca pójdzie chyba składnie i będzie aktywna.

Cieszy mnie bardzo, że płk. Florek z Grodna zezwolił przedłożyć kosztorys wybudowania nowej szatni na Pióromoncie, jak również kosztorys oparkanienia boiska.

Dziękując porucznikowi za tych kilka zdań zwiedzam miłe apartamenty Ośrodka w którym jako instruktorzy pracują: sierż. Kruk, plt. Sadowski, p. Pawlak i p. Brancewicz.

Administratorem Ośrodka jest chor. Napoleon Gustaw Banaszewski.

Trzeba więc przypuszczać, że na konferencji 16 b. m. omówione zostaną wszystkie aktualne kwestje związane z nadchodzącym okresem pracy w sali, a na rozpisanej konferencji przez Miejski Komitet W. F. omówiony zostanie stosunek Ośrodka W. F. do związków i klubów sportowych i odwrotnie.

Pamiętajmy, że owoce wydaje jedynie tylko ciągła i zgodna praca. **J. N.**

Lekkoatleci schodzą z bieżni

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego, odbyły się wczoraj zawody, które przy złym stanie bieżni przyniosły nam wcale dobre wyniki, a przedewszystkiem wynik Wieczorka na 110 mtr. przez mostki, którym wyrównał rekord Polski. Biorąc pod uwagę, że czas 15,5 sek. wykazały dwa sztopery przy 15,4 sek. na jednym jest bardzo dobry, udowodnił, że Wieczorek po przejściu do specjalizacji kilku konkurencji dużo jeszcze będzie mógł zrobić.

Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące:

110 mt. płotki: 1) Wieczorek 15.5 sek;
160 mtr.: 1) Żordzim P. P. W. 11.3;
150 mtr.: Rodziewicz AZS. 4 m. 39,3 sek;
300 mtr.: 1) Krym Ognisko 10 m. 35 sek;
4×10: 1) sztafeta kombinowana 46,7 sek., 2) AZS. 47 sek.;
Rzut kulą i dyskiem: 1) Fiedorowicz P. P. W. 13 mtr. 49 sek i 40 m., 31 cnt.;
Skok wzwyż: 1, Gierutto AZS. 15 cnt.;
Skok wdal: 1) Wieczorek „Śmigły";
0 mtr. pań: 1) Szmuklerowa 8.6 sek.;
Skok wdal i wzwyż: Siesicka AZS. 4 m. 28 cnt. i 115 cntr.

Na zakończenie zawodów p .por. Pawłowski, kierownik Ośrodka W. F. wręczył zwycięskiej drużynie A.Z.S. w trójboju nagrodę przechodnią i ładne dyplomy, a prezes Wil. O. Z. L. A. p. płk. Klewczyński przemówił do zebranych zawodników, żegnając ich w tym sezonie w pracy na boisku, zaznaczając równocześnie że ma on nadzieję spotkać ich wszystkich w salach gimnastycznych i w sporcie zimowym na ślizgawce i na nartach

Zwycięstwo ping-pongistów ŻAKS-u

W ubiegły piątek i sobotę odbyły się wielkie zawody ping - pongowe o puhar redakcji „Cajt" i tytuł „najlepszego żydowskiego ping - pongisty m. Wilna".

Do turnieju zgłosiło się około 30-tu zawodników(czek). W klasie „A" 1-sze miejsce zdobył p. Żasikowski (ŻAKS.) bijąc w finale p. J. Gotliba również z „ŻAKS-p". Trzecie miejsce zajął p. Weksler, czwarte p. F. Kac (ŻAKS.)

W grze podwójnej panów zwyciężyła para Muśko — Gołub (ŻAKS.) bijąc w finale swoich przeciwników z Makabi.

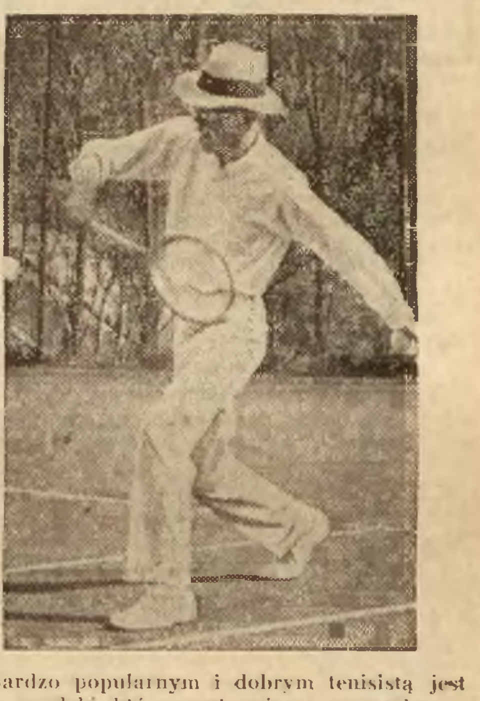
W klasie „B" pierwsze miejsce zdobył również Żasikowski (ŻAKS.) świetnie zapowiadający się ping - pongista.

Rewelacją turnieju było piękne zwycięstwo p. J. Gotliba (wiceprezesa sportowego ŻAKSU-u nad wielokrotnym mistrzem Wilna J. Wekslerem w trzech setach: 19:21; 21:19; 24:22, który brany był pod uwagę grach eliminacyjnych przy układaniu reprezentacji Polski na mecz z Niemcami.

Narciarze AZS. szykują się

Akademicy rozpoczęli już usilny trening przed zbliżającym się sezonem narciarskim trenując w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od godz. 19 — 20 w sali własnej pod kierownictwem znanych narciarzy w osobach pp. Strokiewicza i Stankiewicza.

Tenisista „Mr. G."



Bardzo popularnym i dobrym tenisistą jest król szwedzki, który występuje w grze pod pseudonimem „Mr. G.".
Na ilustracji król Gustaw w czasie gry.

Palewicz Wil. T. M. triumfatorem warczących motorów

Przy bardzo złych warunkach atmosferycznych i przy opłakanym stanie toru, który błyszczał kałużami błota, odbyły się wczoraj przy miłej atmosferze i sprężystej organizacji, spoczywającej w sprawnych rękach p. por. Gostkiewicza zawody motocyklowe przy mocno zredukowanym programie.

Rozstawione w szeregu motocykle robiły bardzo miłe wrażenie, a przygotowane do gymkhamy różnorodne przeszkody zapowiadały nadzwyczaj interesujący przebieg walki, a biorąc jednocześnie pod uwagę dużą ilość zgłoszonych zawodników na czele z Kurecem, Kalinowskim, Kleberem i t. d. potęgowało oczekiwanie publiczności.

Niestety przy najlepszych chęciach organizatorów jedynie tylko odbył się jeden wyścig w którym Palewicz z Wil. T. C. M. w biegu na 6 okr. pokonał w czasie 2 m. 18.01 sek. Klebera z Wil. T. C. M., a próbna jazda na wprawność przy gryzieniu banana w specjalnie ustawionej szubienicy, zapalanie pochodni i t. d. zapowiedziane było, że zawody jakie odbędą się 21 b. m. przy bardzo urozmaiconym programie, należeć będą do nadzwyczaj ciekawych. A więc wszyscy w niedzielę na Pióromont.

Przed sezonem w hokeju lodowym

Polski Związek Hokejowy opracował już w głównych zarysach nadchodzący sezon w hokeju lodowym.

Pierwszem dziełem Związku — będzie obóz treningowy, który odbyć się ma w dniach 12 listopada — 2 grudnia, na sztucznem lodowisku w Katowicach. Obóz będzie miał za zadanie przygotować zawodników do sezonu startów.

W dniach 17 i 18 listopada rozegrane zostaną dwa mecze z niemieckim zespołem Riesesee, w dniach 26 i 27 tegoż miesiąca — mecze w Wiedniu z miejscowym Wiener Eislauf Verein. Na zakończenie obozu odbędzie się mecz z Berliner SC w Katowicach, w dniu 2 grudnia b. r.

W okresie od 3—23 grudnia odbyć się mają mistrzostwa okręgowe. W czasie Bożego Narodzenia (25—27 grudnia) projektowany jest międzynarodowy turniej w Zakopanem z udziałem Wiener E. V., Berliner SC i prawdopodobnie jakiejś drużyny szwedzkiej. W dniach 2—6 stycznia 1935 r. w Krynicy projektowany jest drugi turniej międzynarodowy.

10 stycznia reprezentacja hokejowa Polski uda się na mistrzostwa świata do Davos (17-29 stycznia). Po powrocie reprezentacji do kraju rozegrane zostaną mistrzostwa Polski w dniach 1—8 lutego 1935 r.

W drugiej połowie lutego odbędą się mecze międzypaństwowe. W projektach — sprowadzenie do kraju drużyn — kanadyjskiej i Stanów Zjednoczonych, oraz wyjazd naszych hokeistów do Anglji i Niemiec.

Sowiety znów zwyciężają

Bokserska reprezentacja sowietów rozgromiła powtórnie Czechów, bijąc ich w stosunku 12:4 udowadniając tem samem wysoki poziom, jaki reprezentują.

(Inne wiadomości sportowe na str. 2-giej)

KRONIKA

Poniedział. 15 Październ.

Dziś: Jadwigi Wd., Teresy P.
Jutro: Martynjana i Saturnina

Wschód słońca — godz. 5 m. 48
Zachód słońca — godz. 4 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 14/X — 1934 roku.

Ciśnienie 750
Temperatura średnia + 7
Temperatura najwyższa + 11
Temperatura najniższa + 5
Opad 4,3
Wiatr płd. - zach.
Tend.: wzrost, później spadek
Uwagi: drobny deszcz

Przepowiednia pogody według PIM.

Przeważnie pochmurno i deszcze. Nieco cieplej. Umiarkowane i porywiste wiatry z południo - zachodu, potem z zachodu.

MIEJSKA

— **Wilja oddaje swe skarby.** Prowadzone przez magistrat roboty u ujścia Wilenki do Wilji obfitują w szereg ciekawych wynalezisk. Niedawno donosiliśmy o wydostaniu przez eskawator z dna rzeki średniowiecznego pistoletu, starych monet i czaszek ludzkich. Obecnie eskawator niemal codziennie wygrzebuje z dna rzeki ręczne granaty przeważnie konstrukcji angielskiej. Granaty te spoczywają w Wilji z okresu jeszcze wielkiej wojny światowej. Większość granatów grozi eksplozją, to też pracujący robotnicy zachowują najdalej idące środki ostrożności.

Poza granatami eskawator wykopuje mnóstwo monet pochodzenia średniowiecznego. Są to przeważnie monety drobne zupełnie już zużyte przez działanie czasu.

— PODZIEMNY SZALET NA RYNKU DRZEWNYM. Magistrat w początkach przyszłego tygodnia przystępuje do budowy drugiego z rzędu podziemnego szaletu w Wilnie (pierwszy wybudowano na placu Łukiskim). Nowa ubikacja stanie nie przed Ratuszem, jak początkowo projektowano, lecz na rynku Drzewnym przy ul. Zawalnej.

Koszty budowy obliczone są na sumę 25.000 złotych.

— „STAJNIA KOZACKA" ZOSTANIE ZNIESIONA. Inspekcja techniczna Zarządu miejskiego postanowiła znieść szpecącą miasto ruderę przy ulicy Łukiskiej, w której przed wojną mieściła się stajnia dla koni kozackich. Rozbiórka dokonana zostanie w przyszłym tygodniu.

— WODOCIĄG NA ZWIERZYŃCU. Roboty wodociągowe na Zwierzyńcu posuwają się w szybkim tempie naprzód. Obecnie rozpocznie się budowa wodociągów na ul. Tomasza Zana i Litewskiej.

— KANALIZACJA UL. PONARSKIEJ. Magistrat rozpoczął budowę wielkiego kanału murowanego na ul. Ponarskiej. Przy robotach tych znalazło zatrudnienie 80 bezrobotnych.

— PORZĄDKI NA RYNKU DRZEWNYM. W związku z ustawicznemi awanturami na rynku Drzewnym władze administracyjne poleciły ustawienie tam w dni targowe posterunków policyjnych, które pilnowałyby bezpieczeństwa. Ponadto z rynku tego będą usunięte wszelkie stoliki gry, będące często powodem ustawicznych awantur.

— PRZEPROWADZONO LUSTRACJĘ W MIEJSKICH PRZYTUŁKACH: domu noclegowym, sierocińcach i t. p. Inspekcja miała na celu zbadanie warunków sanitarnych tych lokali oraz stwierdzenie stanu bezpieczeństwa w domu noclegowym i niektórych przytułkach.

We wszystkich tych instytucjach stwierdzono wzorowy porządek i spokój. W dom unoclegowym t. zw. „Cyrku" w ostatnich czasach zaprowadzono ostrzejsze przepisy.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych** Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP. i LM. przy gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie podaje do wiadomości, że wykłady na kursie wyższym i niższym normalnie się odbywają od miesiąca września. Wykładają profesorowie państwowych szkół średnich.

Kierownik kursów przyjmuje codziennie w tymże lokalu od g. 17 — 18.

Z POCZTY

— **Wzory na listy wysyłane zagranica.** Jak się dowiadujemy, władze pocztowe dla orjentacji publiczności wywiesić mają w urzędach pocztowych specjalne wzory adresów, na listach i paczkach wysyłanych zagranicę.

Ze względu na to, że sposób numeracji i adresowania stosowany zagranicą odbiega od naszego, wzory te ułatwić mają docieranie listów wysyłanych z Polski.

ROZNE

— MORATORJUM MIESZKANIOWE W OKRESIE ZIMOWYM. 31 października rb. wchodzą w życie przepisy o moratorjum mieszkaniowem w porze zimowej, przewidziane w ustawie o ochronie lokatorów. Przepisy te mają na celu zabezpieczenie dachu nad głową wszystkim lokatorom jedno i dwuizbowych mieszkań, którym grozi eksmisja.

Ostatnio jednak rozeszły się pogłoski, że moratorjum stosowane będzie jedynie do bezrobotnych i że wszyscy czasowo zatrudnieni lub nie mogący się wykazać dowodami braku pracy, a zalegający z komornem będą podlegali eksmisji. W związku z powyższem organizacje lokatorskie mają interwenjować w kerunku rozszerzenia moratorjum na ogół biednej ludności, zajmującej małe mieszkania.

Cztery ofiary nożownika

W ostatnich dniach na terenie Wilna zjawił się znany ze swych wyczynów nożownik Krawczun (Lwowska 47), który niedawno został wypuszczony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za podobny proceder.

Krawczuk napada znienacka na swoje ofiary i zadaje im ciosy nożem przeważnie w głowę. W tych dniach na ul. Mostowej Krawczuk napadł na Bronisława Wodzica (Słomianka 8) i zadał mu 2 rany w głowę. W stanie ciężkim rannego odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Brat Bronisława, Stanisław Wodzic postanowił zemścić się na Krawczunie i napadł na niego, lecz Krawczun jako zawodowiec okazał się silniejszy i Stanisław znalazł się również w sytuacji porżniętego Bronisława.

Wczoraj w nocy Krawczun napadł na przejeżdżającego dorożką T. Szwarca. Ściągnął go z dorożki i zadał ciosy nożem, raniąc go w plecy. Przechodzący obok I. Borkun, z zawodu muzykant widząc bezsilny stan ofiary Krawczuna wszczął alarm. Wtedy nożownik zostawił swoją ofiarę i rzucił się na alarmującego muzykanta. Podzielił on również los poprzednich ofiar Krawczuna.

We wszystkich wypadkach Krawczunowi udawało się zbiec przed przybyciem policji i nadal pozostaje on na wolności. (c)

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski Pohulanka.** *3* **ostatnie przedstawienia sztuki „Zwyciężyłem kryzys" - po cenach propagandowych.** Dziś, w poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 8 wiecz. jedno z ostatnich przedstawień komedji współczesnego repertuaru „Zwyciężyłem kryzys". Komedja ta mając podłoże dzisiejszego kryzysu i bezrobocia, rozwiązuje te trapiące zagadnienia brawurowym humorem. Są to ostatnie przedstawienia tej świetnej komedji, która ustąpi miejsca komedji M. Hemara p. t. „Firma".

Ceny propagandowe. Jutro, we wtorek dnia 16 października o godz. 8 wiecz. „Zwyciężyłem kryzys".

— **Stały Teatr Objazdowy** — gra dziś 15 października w Horodzieju — doskonałą sztukę w 3-ch aktach N. Druckiej p. t. „Zamknięte drzwi" Jutro 1 października Teatr Objazdowy gra w Nieświeżu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Widowisko propagandowe Hr. Luksemburg". Występy J. Kulczyckiej.** Dziś ukaże się po cenach propagandowych pełna humoru, dowcipu i pięknych melodyj ogólnie lubiana operetka Lehara „Hr. Luksemburg" z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr. **„Bal w Savoy".** Jutro grana będzie w dalszym ciągu wspaniale wystawiona ostatnia nowość słynna operetka Abrahama „Bal w Savoy". Udział bierze cały zespół artystyczny zwiększone chóry, oraz balety.

Lawina rozwodowa

W bieżącym miesiącu przypada pięćdziesiąta rocznica wejścia w życie prawa o rozwodach, uchwalonego we Francji 27 lipca 1884 r. „Intransigeant" podaje przy tej okazji interesująca statystykę rozwodów. W pierwszym roku po wprowadzeniu owej ustawy liczba rozwodów wyniosła 1657. W następnym roku wzrosła już do 4123; w r. 1912 rozwiodło się 16723 par małżeńskich; w czasie wojny liczba rozwodów znacznie się obniżyła: w r. 1915 rozeszło się tylko 1952 małżeństw. W r. 1919 udzielono 19465 rozwodów, w r. 1920 — 41279, w r. 1927 — 21592, a w r. 1931 — 28505.

Ile mamy analfabetów

W Wilnie jest obecnie 20.700 analfabetów liczba zaokrąglona), czyli ponad 10 proc. ogólnej ilości mieszkańców miasta. Stanowi to odsetek względnie wysoki, tem bardziej, że obserwacja poszczególnych lat zwalczania analfabetyzmu nie stwarza wrażenia likwidacji tego stanu albo chociażby zmniejszania nieuctwa wśród szerokich mas.

Za jedną z głównych przyczyn niemal że unieruchomienia kwestji analfabetyzmu należy uważać niezmiernie szczupłe fundusze, przeznaczone na cel oświatowy wśród analfabetów młodocianych i dorosłych. Od szeregu lat magistrat asygnuje na te potrzeby 5.000 zł. rocznie, władze szkolne niedużo więcej. W tych warunkach nie może być mowy o planowej, systematycznej akcji, zakrojonej na szerszą skalę.

W chwili obecnej Wilno posiada dwie szkoły dla analfabetów. Jedną dla młodocianych, do której uczęszcza 120 uczniów i drugą, dla dorosłych, obejmująca 350 osób. Program szkoły 7-oddziałowy.

Akcja oświatowa wśród analfabetów napotyka jeszcze i na tę trudność, że analfabeci niezbyt chętnie garną się do szkoły, nie zdając sobie dokładnie sprawy z całej doniosłości ukończenie chociażby kilku oddziałów. Przeciwdziałają temu w miarę możności świetlice różnych związków i stowarzyszeń, gdzie niepiśmienni członkowie naocznie przekonywują się o potrzebie opanowania umiejętności czytania i pisania.

Należy podkreślić, że przeważająca większość analfabetów rekrutuje się z generacji starszej, której wiek szkolny przypadał na czasy przedwojenne. Odsetek analfabetów wśród młodszej generacji jest nieznaczny.

HUMOR

OKREŚLENIE.

A. — Co nazywamy prwem młżeńskiem?

B. — Sumę wszystkich praw, które posiadał mąż przed ślubem. (Le Rire)

POSPIECH.

— Czy mleko jest świeże?

— Świeże? Dobre sobie, godzinę temu było jeszcze zieloną trawą. (Candide).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis